

Dominik Héjj

## Węgry w stanie zagrożenia. W czasie pandemii COVID-19 rząd Viktora Orbána z nadzwyczajnymi uprawnieniami

**W poniedziałek, 30 marca 2020 r., węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o przeciwdziałaniu COVID-19. Przyznała ona nadzwyczajne uprawnienia rządowi. Na mocy ustawy uzyskał on prawo do rządzenia za pośrednictwem dekretów, a także zawieszenia parlamentu na czas nieokreślony.**

**Genewa.** Po tym, jak 4 marca zdiagnozowano na Węgrzech pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2, rząd Węgier 11 marca ogłosił wprowadzenie stanu zagrożenia spowodowanego epidemią COVID-19. Zgodnie z węgierską Ustawą Zasadniczą parlament na okres 15 dni może udzielić rządowi pełnomocnictwa do zawieszenia stosowania niektórych ustaw, a także do wydawania dekretów. Po tym okresie Zgromadzenie Narodowe powinno się zebrać i włączyć do porządku prawnego przedłożone przez rząd dekrety oraz ewentualnie zdecydować o wydłużeniu okresu obowiązywania stanu zagrożenia (zob. „Komentarze IeŚ”, nr 139).

Jednakże głosowanie w węgierskim parlamencie, w czasie którego miano przedłużyć czas obowiązywania ww. stanu zagrożenia, zostało powiązane z uchwaleniem „ustawy o przeciwdziałaniu koronawirusowi”, przedłożonej przez minister sprawiedliwości Judit Vargę. Na mocy tej ustawy stan zagrożenia został przedłużony na czas nieokreślony. Zdaniem partii rządzącej, stan zagrożenia wynikający z rozprzestrzeniania się COVID-19 daje prawo rządowi do sprawowania władzy za pomocą dekretów do czasu zakończenia pandemii. A tego terminu nie sposób dokładnie określić.

Ustawa przewiduje także penalizację rozpowszechniania fake newsów nt. koronawirusa (za co grozi do 5 lat więzienia). Podobną karą zagrożone jest złamanie zasad kwarantanny. Ponadto, jeżeli w wyniku niefrasobliwego zachowania – np. złamania warunków kwarantanny – ktoś zarazi wirusem osobę, która z tego powodu umrze, może trafić do więzienia na 8 lat.

**Zastrzeżenia.** Wątpliwości budzi fakt, że czas, na jaki Zgromadzenie Narodowe udzieliło nadzwyczajnych uprawnień rządowi, nie został dokładnie określony. W odpowiedzi na krytykę ze strony opozycji, a także międzynarodowej opinii publicznej minister Varga podkreślała, że nikt w żaden sposób nie ograniczył roli parlamentu, ma on bowiem prawo jeszcze przed zakończeniem pandemii koronawirusa cofnąć rządowi upoważnienie do sprawowania władzy za pomocą dekretów. To jednakże jest bardzo wątpliwe, trudno bowiem przypuszczać, by większość parlamentarna dysponująca większością konstytucyjną była zainteresowana prowadzeniem polityki sprzecznej z interesem rządu. Co istotne – stan zagrożenia odwoływany jest przez rząd.

Parlament – chociaż nie *de iure* – to jednak *de facto* został zawieszony. Co prawda rząd zobowiązany jest do raportowania swoich działań do Zgromadzenia Narodowego, jednakże nie musi się to odbywać w czasie posiedzeń plenarnych. Z pewnością przez długi czas posiedzenia te nie będą się odbywały ze względu na zwiększone ryzyko zarażenia się posłów wirusem SARS-CoV-2 podczas zebrania parlamentu.

Należy wskazać, że obecny stan zagrożenia (węg. *a veszélyhelyzet*, ang. *state of danger*) regulowany jest przez art. 53 węgierskiej Ustawy Zasadniczej. Na tej podstawie rząd ma m.in. prawo do wydawania rozporządzeń na okres 15 dni, a także zawieszania obowiązywania niektórych aktów prawnych.

Wskazanie na artykuł konstytucji, który wprowadza obowiązujący stan zagrożenia, jest istotne wobec stosowanych na szeroką skalę uproszczeń dotyczących rzekomego wprowadzenia na Węgrzech stanu wyjątkowego. O ile w publicystyce takie uproszczenie nie budzi wątpliwości, o tyle w podejmowanych analizach w sposób zasadniczy zmienia stan rzeczy. Stan wyjątkowy (węg. *a sükségállapot*, ang. *state of emergency*) literalnie uregulowany jest

art. 50 Ustawy Zasadniczej, zgodnie z którym władza, w przypadku niemożności zebrania Zgromadzenia Narodowego, cedowana jest na prezydenta, a nie na rząd.

W czasie obowiązywania obecnego stanu zagrożenia zawieszono wszelkie wybory i referenda lokalne.

**Wnioski i możliwy rozwój sytuacji.** Należy raz jeszcze podkreślić, że od 11 marca 2020 r. obowiązuje na Węgrzech drugi, równoległy stan zagrożenia. Pierwszy, związany z masową migracją, wprowadzony został w 2015 r. w niektórych komitatach (województwach), a następnie od roku 2016 na terenie całego kraju. Każdy stan zagrożenia, bez względu na okoliczności, w jakich jest wprowadzany, skutkuje ograniczeniem części praw obywatelskich.

Zmiany wprowadzone w prawie nastawione są głównie na przyspieszenie procesu ograniczania skutków walki z COVID-19. Z pewnością pierwszą decyzją, jaka stanie się przedmiotem dekretu rządu, będzie pakiet ekonomiczny, o którym obywatele mogli usłyszeć w ostatnich kilkunastu dniach. Opiera się on m.in. na zawieszeniu spłaty dotychczasowych kredytów do końca 2020 r. Z kolei nowe kredyty mają gwarantowane RRSO na poziomie 5%. Do 30 czerwca zniesiono także konieczność płacenia składek emerytalnych i na ubezpieczenie zdrowotne. Nie ma wątpliwości, że do ożywienia gospodarki potrzebne będą ogromne fundusze, co jest widoczne szczególnie w obliczu już pewnej recesji w Niemczech.

W krótkim czasie ukaże się też zapewne dekret o polityce gospodarczej rządu, który wprowadzi kolejne rozwiązania wspierające gospodarkę. Jego zadaniem będzie legitymizowanie podjętych przez większość koalicyjną działań, głównie poprzez udowodnienie, że ograniczenie demokracji niesie ze sobą pozytywne skutki. Rząd będzie się starał wykorzystać występujący w relacjach międzynarodowych relatywizm, który stanie się widoczny, gdy liderzy poszczególnych państw będą krytykowali postawę węgierskiego rządu, a jednocześnie wywodzące się z tych krajów firmy będą beneficjentami programów pomocowych rządu. Co więcej – ich przetrwanie leży w gestii rządzących w poszczególnych krajach.

Pole do nadużyć daje ustawowy zapis o przeciwdziałaniu fake newsom, który może stać się kolejnym z narzędzi w dążeniu do wyciszenia niesprzyjających władzy mediów. Moment polityczny, w którym rząd zdecydował się na skupienie władzy w swoich rękach, jest wyjątkowy – instytucje, które reagowałyby natychmiast na wprowadzone przez Węgry ustawodawstwo, są obecnie pochłonięte ograniczaniem skutków pandemii COVID-19. Instytucje UE rozluźniły dyscyplinę wobec państw członkowskich w wielu obszarach. W swoim wystąpieniu 31 marca przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wezwała państwa członkowskie, by wprowadzając stany nadzwyczajne w związku z nowym koronawirusem, nie łamały praw człowieka, a także nie sprzeniewierzały się wartościom UE.